

# **Rewolucja Kurdów tonie we krwi. Dlaczego Zachód milczy?**

David Graeber

2014

A armia turecka blokuje dostawy amunicji dla Kobane.

W 1937 mój ojciec wstąpił do Brygad Międzynarodowych, by walczyć w Hiszpanii po stronie republiki. Robotnicy, wśród nich stojący na czele tej walki anarchiści i socjaliści, zapobiegli wtedy faszystowskiemu przewrotowi, przynajmniej na jakiś czas, a efektem ich walki była prawdziwa rewolucja: miasta przechodziły pod władzę demokratycznych kolektywów, fabryki w ręce robotnic i robotników, przyspieszyło wyzwolenie kobiet.

Hiszpańscy rewolucjoniści mieli wizję wolnego społeczeństwa, za którą miał podążać cały świat. Stało się inaczej. Światowe potęgi przyjęły politykę nieingerencji i podtrzymywały blokadę republiki, nawet po tym, jak Hitler i Mussolini zaczęli słać faszystom żołnierzy i broń. To doprowadziło do wojny domowej, która zdławiła rewolucję i spowodowała jedną z najkrwawszych masakr dwudziestego stulecia.

Nigdy nie przypuszczałem, że ta historia powtórzy się na moich oczach.

Oczywiście nic nie zdarza się dwa razy. Między Hiszpanią tamtych czasów a zamieszkaną przez Kurdów i Kurdyjki północną Syrią dzisiaj są tysiące różnic. Tyle że podobieństwa są tak uderzające i niepokojące, że jako potomek rodziny, na której losach wojna w Hiszpanii zaważyła w tak wielkim stopniu, czuję obowiązek powiedzenia: nie możemy znów do czegoś takiego dopuścić!

Autonomiczny region Rojava („Syryjski Kurdystan”) jest jednym z niewielu jasnych punktów na tragicznej mapie syryjskiej rewolucji. Kurdowie przegonili agentów Assada w 2011 i mimo wrogości sąsiadów Rojava pozostała prowincją właściwie niepodległą. Więcej: jest polem niezwykle doniosłego eksperymentu demokratycznego. Najważniejszym ciałem decyzyjnym są tam zgromadzenia ludowe, etnicznie zrównoważone rady (w każdym okręgu wśród trzech najważniejszych urzędników musi być ktoś pochodzenia arabskiego, kurdyjskiego i asyryjskiego lub ormiańsko-chrześcijańskiego, a co najmniej jedna osoba z tej trójki musi być kobietą), a także rady młodzieżowe i kobiece. Istnieją także, co wprost narzuca porównanie z Hiszpanią i brygadami Mujeres Libres, kobiece siły zbrojne YJA („Związek wolnych kobiet”), walczące pod gwiazdą symbolizującą boginię Ishtar. To one przeprowadziły dużą część operacji zbrojnych przeciwko siłom państwa islamskiego, ISIS.

Jak to możliwe, że przechodzi to bez uwagi ze strony międzynarodowej opinii publicznej, a co gorsza, przy obojętności światowej lewicy? Głównie dlatego, że syryjska kurdyjska Partia Demokratycznej Jedności współpracuje z turecką Robotniczą Partią Kurdystanu (lub Partią Pracujących Kurdystanu, PKK), marksistowską bojówką, która od lat 70. toczy wojnę o niepodległość z państwem tureckim. Dla NATO, Unii Europejskiej i USA to terroryści. Lewica odrzuca PKK jako „stalinistów”.

Fakty są jednak takie, że PKK w niczym dziś nie przypomina starego, hierarchicznego, leninowskiego ugrupowania, którym była kiedyś. Wewnętrzna rewolucja w jej szeregach oraz intelektualna przemiana jej szefa Abdullaha Öcalana, przetrzymywanego w tureckim więzieniu od 1999 roku, doprowadziły do strategicznej i taktycznej reorientacji partii. PKK nie dąży już do utworzenia niepodległego Kurdystanu. Zainspirowana wizją anarchisty i ekologa społecznego Murraya Bookchina, przyjęła raczej wizję wolnościowego municypalizmu, wzywając Kurdów do tworzenia wolnych, samorządnych wspólnot, opartych na za-

sadach demokracji bezpośredniej i zrzeszających się ponad narodowymi granicami, które to granice – nadzieję tę wyraża sama idea takiego projektu – w końcu przestałyby mieć znaczenie. W ten sposób walka Kurdów mogłaby stać się modelem dla ogólnoswiatowego ruchu na rzecz prawdziwej demokratyzacji, gospodarki spółdzielczej oraz stopniowego demontażu biurokratycznego państwa narodowego.

Od 2005 roku PKK podąża drogą bliską Zapatystom z Chiapas. Ogłosiła jednostronne zawieszenie broni i skupia się na tworzeniu demokratycznych struktur na kontrolowanych przez siebie terenach.

Pojawiły się oczywiście głosy krytyczne, pytające: jak serio mamy to traktować?

To jasne, że w ruchu dalej obecny jest pierwiastek autorytaryzmu. Jednak wydarzenia w Rojava, gdzie syryjska rewolucja dała kurdyjskim radykałom szansę na wprowadzenie ich rozwiązań na szeroką skalę, świadczą, że nie mamy do czynienia jedynie z demokracją na pokaz. Rady, zgromadzenia ludowe i bojówki istnieją naprawdę, a reżimowa własność przeszła w ręce robotniczych kooperatyw. A to wszystko pod ostrzałem prawicowych ekstremistów z ISIS. Kurdyjski eksperyment to autentyczna rewolucja.

Na Bliskim Wschodzie zostało to przynajmniej odnotowane, szczególnie po brawurowej akcji kurdyjskich sił Rojavy i PKK. Wyprawiły się one na teren Iraku, by uratować skrywających się w górach Sindżaru jazydzkich uchodźców, po tym jak zostali porzuceni przez peszmergów, lokalne wojsko Kurdów. Ta eskapada została entuzjastycznie przyjęta przez państwa regionu, ale – co znaczące – milczały o niej media europejskie i amerykańskie.

ISIS wrócił na odebranych armii irackiej amerykańskich czołgach, by zemścić się na Kurdach, by w odwecie masakrować i wziąć w niewolę – nie w przenośni, ale dosłownie w niewolę – mieszkańców i mieszkanki przygranicznego Kobane.

Tymczasem armia turecka stoi na granicy, blokując dostawy amunicji dla obrońców i obrończyni oblężonego miasta, a amerykańskie samoloty krążą po niebie, sporadycznie przeprowadzając pojedyncze precyzyjne naloty tylko po to, by nie można było powiedzieć, że Amerykanie nic nie robią. A wszystko to wtedy, gdy ugrupowanie, z którym rzekomo prowadzą wojnę, niszczy jeden z najważniejszych na świecie projektów demokracji.

Z czym można porównać morderczą i ultrareligijną Falangę Franco, jeśli nie z ISIS? Z kim, jeśli nie z Mujeres Libres po stronie republiki, można porównać bohaterki broniące barykad w Kobane? Czy świat – i co w tym wszystkim najbardziej skandaliczne: lewica – zamierza beczynnie patrzeć, jak historia się powtarza?

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



David Graeber  
Rewolucja Kurdów tonie we krwi. Dlaczego Zachód milczy?  
2014

[krytykapolityczna.pl](http://krytykapolityczna.pl)

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)